

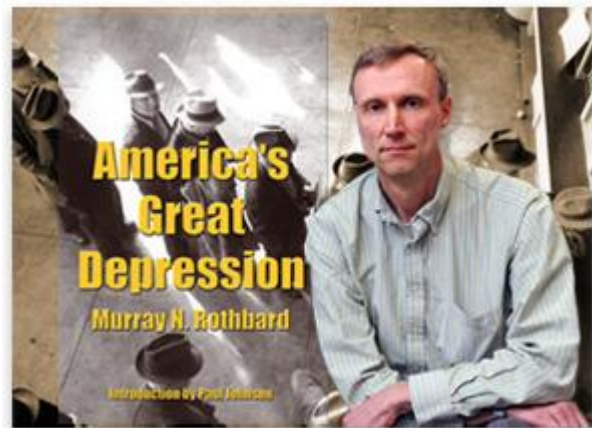
Obrona austriackiego wyjaśnienia wielkiego kryzysu

Autor: **Robert P. Murphy**

Źródło: mises.org

Tłumaczenie: **Marta Wojtkiewicz**

Scott Sumner jest ekonomistą wywodzącym się ze szkoły chicagowskiej, który w ostatnich miesiącach zyskał złą sławę z powodu żywołowej obrony polityki celowego kształtowania nominalnego PKB przez System Rezerwy Federalnej i inne banki centralne. W przeszłości krytykowałem już te poglądy Sumnera



i obaj postanowiliśmy wziąć udział w debacie internetowej, która odbędzie się w 2012 roku.

W tym artykule chciałbym odpowiedzieć na niedawny post zatytułowany [The myth at the heart of internet Austrianism](#), w którym Sumner krytykuje austriackie wyjaśnienie wielkiego kryzysu. Będę odpierać jego argumenty niemal linijka po linijce, więc zachęcam do zapoznania się z całością artykułu Sumnera przed lekturą mojej odpowiedzi.

Sumner rozpoczyna swój artykuł zdaniem: „Tematem niniejszego postu nie jest austriacka szkoła ekonomii, gdyż jest to dziedzina, o której wiem względnie niewiele”. Do tego momentu całkowicie się z nim zgadzam.

Następnie pisze:

[Artykuł] jest odpowiedzią na twierdzenie, jakoby krach z 1929 r. spowodowany był poprzedzającą go bańką inflacyjną. Wykażę, że w latach 20. XX wieku inflacji nie było, a zatem nie było bańki, która mogłaby spowodować zastój gospodarczy, który rozpoczął się pod koniec 1929 roku.

Na dowód tego, że w latach 20. nie było żadnej bańki inflacyjnej, Sumner wymienia istniejące definicje „inflacji” i wykazuje (w swoim mniemaniu), że nie możemy mówić o inflacji w latach 20. bez względu na przyjętą definicję.

1. Inflacja jako zmiana w cenach. Zaczniemy od oczywistego stwierdzenia, że lata 20. były dekadą deflacji, ceny spadały. W istocie, ekspansja w latach 1927-29 była jedyną ekspansją deflacyjną w ciągu całego XX wieku. Tak jest, wierzcie lub nie, ale w rzeczywistości ceny zmniejszyły się podczas boomu pod koniec lat 20.

Byłoby to prawdą, gdybyśmy „ceny” rozumieli jako indeks wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych. Rzeczywiście, koszyk zakupów przeciętnego gospodarstwa domowego staniał w okresie od 1927 do 1929 r. W zasadzie, był to jeden z argumentów, które przedstawiłem we własnej [publikacji na temat kryzysu](#), aby ukazać dlaczego współczesna historia z powodu „deflacji” jest nonsensem.

Dziś typowy ekonomista lub ekspert finansowy będzie ostrzegać, że jeżeli ceny kiedykolwiek zaczną rzeczywiście spadać, będzie to spadek po równi pochyłej, ponieważ konsumenci odłożą wydatki czekając na dalsze spadki cen. Cóż, ta deflacyjna czarna dziura nie pojawiała się oczywiście w okresie pełnego rozkwitu szalonych lat dwudziestych, pokazując, że spadające ceny jako takie nie rujną gospodarki.

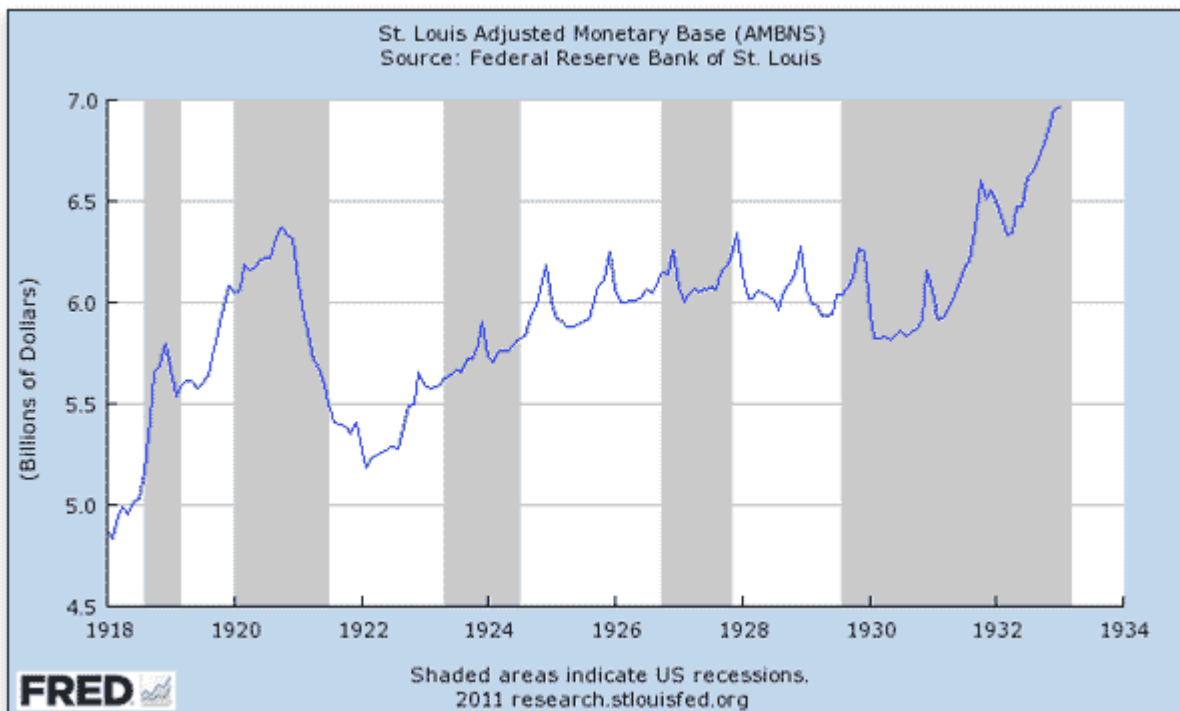
Jak na ironię, sami Mises i Hayek wskazywali na relatywnie stabilne (tj. nieinflacyjne) ceny konsumpcyjne w latach 20., aby ukazać [dlaczego ich teoria \(tj. wyjaśnienie austriackie\) była lepsza](#) niż podejście Irvinga Fishera. Znana teoria Fishera głosi, że Fed wykonywał znakomitą pracę w późnych latach 20., ponieważ mimo wszystko udało mu się utrzymać relatywnie stabilną siłę nabywczą dolara.

Z austriackiego punktu widzenia stabilność ta była tylko iluzją i maskowała zniekształcenia powstające w gospodarce. (Gdyby Fed nie zwiększał podaży pieniądza, wzrost produktywności przyniosłby o wiele większy spadek cen konsumpcyjnych w drugiej połowie dziesięciolecia).

Uporawszy się z pierwszym przypadkiem, w którym „inflacja” odnosi się do rosnących cen konsumenckich, Sumner pochyła się nad inną definicją tego pojęcia, a mianowicie rosnącymi zasobami pieniężnymi:

Inflacja jako wzrost podaży pieniądza. Niektórzy komentatorzy twierdzą, że inflacja nie oznacza wzrostu cen, ale wzrost zasobów pieniężnych. Uważam to za absurd, ponieważ oznaczałoby to, że nie istnieje termin określający wzrost cen. Załóżmy jednak, że jest to słuszne twierdzenie. Kolejne pytanie brzmi: jakich zasobów pieniężnych? Jeżeli inflacja oznacza więcej pieniędzy, to czy nie należy powiedzieć „inflacja bazowa” lub „inflacja M2”? Przecież wielkości te często zmiernają w kompletnie różnych kierunkach. Ponieważ internetowi austriacy wydają się winić Fed, załóżmy, że mają na myśli pieniądze wyemitowane przez Fed, czyli bazę monetarną. W styczniu 1920 r. baza wynosiła 6,909 mld dolarów, a w grudniu 1929 r. 6,978 mld dolarów. Zatem była ona stała, a było to przecież w okresie, w którym populacja Stanów Zjednoczonych i PKB znacząco wzrosły .

To wyjątkowo zwodnicze podejście. Gwoli sprawiedliwości, Sumner porusza kwestię tego, czy było takie zjawisko jak boom inflacyjny w latach 20. zatem przyjrzał się początkowi i końcowi tej dekady. Spójrzmy jednak na wykres ukazujący pieniądz bazowy w tym okresie.



Wybierając styczeń 1920 r. na datę początkową, Sumner trafił w sam środek ogromnego boomu inflacyjnego rozpoczętego podczas pierwszej wojny światowej (kiedy to Fed częściowo monetyzował ogromny dług wyemitowany przez rząd federalny). Aby ograniczyć rozprzestrzeniającą się inflację cen konsumenckich ([przekraczającą 20 procent](#) w skali roku), Fed podniósł stopy procentowe i zmniejszył bazę pieniężną, czym doprowadził do [depresji w latach 1920-1921](#).

Jak wynika z powyższego wykresu, Fed znów przycisnął gaz na początku 1922 r. Po uruchomieniu kolejnego nietrwałego boomu i nieuchronnego krachu, Fed po raz kolejny dodał gazu na początku lat 30., lecz starania, aby powrócić do dobrobytu, okazały się próżne (zapraszam do lektury [mojej publikacji](#) na temat kryzysu lub [klasycznej książki Murraya Rothbarda](#), aby zapoznać się z ogromnymi interwencjami rządowymi, które sprawiły, że depresja po 1929 r. była dotkliwsza niż poprzednie, oraz uniemożliwiły nadejście kolejnego boomu).

Powyższy wykres sam w sobie nie rozstrzyga oczywiście kwestii austriackiej. Mam na myśli to, że analiza Sumnera sugeruje, że baza pieniężna w ciągu lat 20. pozostawała stała, kiedy w rzeczywistości zmieniała się ona,

przynajmniej jakościowo, w sposób, którego moglibyśmy się spodziewać z perspektywy austriackiej.

Jeśli podejście Sumnera do bazy monetarnej w latach 20. było trochę mylące, jego podejście do innych agregatów pieniężnych może przyprawić o ból głowy:

Ilość pieniędzy w obiegu znacznie wzrosła [w latach 20.], ale rząd jeszcze do niedawna nie prowadził statystyk dotyczących M1 i M2. W latach 20. nikt nie uważał, że Fed powinien kontrolować nieistniejące agregaty pieniężne.

Upewnijmy się, że poprawnie zrozumieliśmy metafizyczny przepych argumentu Sumnera. W komentarzach [omawia go szczegółowo](#),

Wykazałem, że nie było żadnej inflacji, przynajmniej według tego, jak pojęcie to zostało zdefiniowane w tamtym czasie. Wykazałem, że nie istniała żadna alternatywna, nieinflacyjna strategia rozumiana jako taka przez ówczesnych polityków, łącznie z tymi, którzy w latach 20. twierdzili, że Fed był zbyt inflacyjny. Nie ma sensu dyskutować o tym, czy inflację spowodował wzrost M2, wiedząc, że ten wskaźnik w ogóle wtedy nie istniał. Nie mógł zatem wpływać na politykę. Idea M2 pojawiła się dużo później.

Aby odeprzeć twierdzenie „internetowych austriaków”, że szybki wzrost zasobów pieniężnych, takich jak M2, mógł napędzić nietrwały boom, Sumner wskazuje na to, że nikt w Fedzie podczas lat 20. nawet nie słyszał o „M2”, więc nie mogła być to wina obecnie używanych agregatów (w skład których wchodzi np. salda gotówkowe, krótkoterminowe depozyty itp.). Zastanawia mnie, jak Sumner tłumaczy epidemię dzumy? Czy lekarze w ogóle wiedzieli wtedy o istnieniu bakterii?

Niestety, internetowe bazy danych takie jak Fed St. Louis nie dysponują danymi dotyczącymi ilości pieniądza w obiegu (takimi jak wskaźniki M1, M2 itp.) i sięgającymi w czasie dość daleko, aby stworzyć wykresy. Istnieje jednak

[wyjaśnienie](#) Josepha Salerno zaprezentowane w wywiadzie dotyczącym inflacyjnych lat 20.:

Łącznie z wykupowanymi na stałe w wartości likwidacyjnej polisami na życie, wzrost ilości pieniądza w obiegu według obliczeń Rothbarda od połowy 1921 r. do końca 1928 r. wyniósł 61%, co daje 6,5% w ujęciu rocznym. Odłóżmy polisy na bok, a otrzymamy 55% w całym okresie lub 6% rocznie. Dla porównania, w ciągu wysoce inflacyjnych lat 70. XX w. zasoby pieniężne rosły średnio 6,35% rocznie, łącznie z dwucyfrowymi latami Cartera.

Wracając do Sumnera, przyjrzyjmy się jego poglądom dotyczącym złota:

5. Ceny złota. Wielu nowoczesnych, internetowych austriaków skupia się na szybujących cenach złota jako wskaźniku inflacji. Gdybyśmy chcieli użyć cen złota jako przybliżonej miary, to tak prezentują się wskaźniki inflacji w każdym roku lat 20.: 0%, 0%, 0%, 0%, 0%, 0%, 0%, 0%, 0%, 0%, i 0%.

To urocze, ale oczywiście nieistotne, jako że w tym czasie Stany Zjednoczone posiadały system waluty złotej. To, co istotne, to fakt, że inne aktywa poszybowały w górę (jak zauważa Sumner). Jednakże w przypadku złota, posiadamy słynne oświadczenie A.C. Millera z 1931 r., którego Lionel Robbins nazwał „najbardziej doświadczonym członkiem zarządu Rezerwy Federalnej”:

W drugiej połowie 1927 r. można zauważyć wyraźne zwiększenie pozycji Rezerwy Federalnej utrzymywanej w papierach wartościowych wyemitowanych przez rząd Stanów Zjednoczonych. W połączeniu ze znacznym zakupem weksli było to największe i najodważniejsze przedsięwzięcie kiedykolwiek podjęte przez System Rezerwy Federalnej oraz, według mnie, skutkujące jednym z najkosztowniejszych błędów popełnionych

przez Rezerwę lub jakikolwiek inny system bankowy w ciągu ostatnich 75 lat!

Co było celem polityki Rezerwy Federalnej w 1927 r.? Było nim obniżenie oprocentowania depozytów na żądanie ze względu na międzynarodowe znaczenie, jakiego nabrały. Celem było zapoczątkowanie odpływu złota, aby odwrócić jego uprzedni napływ do kraju.

Historia jest za długa, aby ją tutaj przytaczać; zainteresowanych odsyłam do lektury mojej [książki](#). W skrócie, po zakończeniu pierwszej wojny światowej Wielka Brytania usiłowała przywrócić system waluty złotej przy parytecie przedwojennym, ale cel ten był nieosiągalny ze względu na ogromną ilość pieniędzy wydrukowanych podczas wojny. Funt był więc przewartościowany, a złoto przepływało z Banku Anglii do Rezerwy Federalnej. Dlatego też zgodnie z twierdzeniem A.C. Millera i innymi świadectwami (takimi jak twierdzenia Benjamina Stronga) Fed umyślnie poluzował politykę, aby zdjąć presję z Wielkiej Brytanii.

Wniosek

Aby wykluczyć istnienie inflacji w latach 20. Sumner będzie musiał przemyśleć sprawę od początku. Biorąc pod uwagę bazę monetarną lub szersze agregaty, po kryzysie w latach 1920-1921 wystąpiła znaczna inflacja. Co więcej, wiadomo, że w 1927 r. Fed umyślnie przyjął łagodną politykę, aby zmniejszyć stopę procentową regulującą spekulację zasobami. Fakty te są całkowicie zgodne z austriackim wyjaśnieniem boomu i krachu z lat 20.